# DO POWSTAIĄCEGO NARODU
## *Pod Naczelnictwem*
# TADEUSZA KOSCIUSZKI
## 1794.

*Pia Arma, quæ necessaria...* Livius.

Uświęca się ręka zbroyna,
Gdzie konieczna stanie woyna.



CO za nieszczęścia Polskę niszczyły!
Gdzie przemoc za Panią znano.
Gdzie się łzyć Cnotę zbrodnie ważyły,
Y za złych dobrych karano!

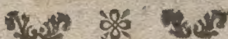
Zapamiętały Herszt Targowicy
Na swą Oyczyznę okrutny!
Dzień trzeci Maia, sławny w Stolicy,
Przetworzył w spisek wierutny.

Wiarołomczyny Carowy, w Grodnie,
Oraz zmiennika Prusaka,
Dały się poznać czyny dowodnie,
Jak sobie cenią Polaka.

Poseł Jgielstrom, Prawa Człowieka
Niszczyciel, całym trząsł Państwem,
Ta była iego cnoty opieka,
Ze ią swym gnębił tyraństwem.

Piekielney złością uniesion iędzy,
Co chciał, to kazał nchwalać,
Nie dał okrutnik popłakac w nędzy,
Ani się przed kim użalać.

Właśnie, iak kiedy Jastrząb w swe szpony
Wolną ptaszynę zachwyci,
Pastwi się nad nią nieukoiony,
Rwie ią, i krwią się iey syci.



Nie koniec ieszcze naszey niedoli!
Chciał oń ukorzyć Warszawę,
By NAROD wprzągłszy w iarzmo niewoli,
Zagubił iego z nią sławę.

Wielkanocnego miał Nabożeństwa,
Użyć do tego fortelu,
Y broń z Zbroiowni, by okrucieństwa
Swe pełnił, wydrzeć w tym celu.

Cóż na to Polak? boiż się kuli?
Cierpi, gdy z niego rwiesz suknię,
Gdy zaś go zdzierasz ieszcze z koszuli,
Da żwawy odpòr, i huknie.

Wzbudzon więc Przodków marsowym znoiem,
Jął się wybiiać z przemocy,
Warszawy zgubę, ubiegł poboiem,
Zołnierza Pani Pôłnocy.

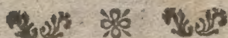
Tak to, kto pod kim chce kopać dołki,
Sam w nie częstokroć zapada;
Y tego co z nim trzyma się spółki,
Z sobą zatraca Sąsiada.

Nie Sykulskie to u nas Nieszpory,
W które Francuzi wycięci;
Nie Bartłomieyskie weselne zbory,
Gdzie Hugenocci są rznięci.

Tam zdrada wszystko zdziałała razem,
Nie bez ludzkości zakału,
Tu sprawiedliwość Nieba ukazem,
Naszego gruntem zapału.

Wielki KOSCIUSZKO Naczelnik hasło
Jak dał do wspolney obrony,
Swiatło Wolności, ktore iuż gasło,
Zabłysło całey Korony.

Rycerstwo duchem męstwa uięte,
Równie Włościanie i Miasta,
Wszedłszy w przymierze ratunku święte,
Dały dowody Cnot Piasta.



Już Targowicki Rokosz zniszczony,
Y czarne Grodzieńskie dzieło.
Złotey Wolności styr przywrocony,
Krolestwo swą moc powzięło.

Już laury zbiera Narod zwycięzki,
Ktory Rossyiczyk mu wiie.
Już światu umysł wskazuie mężki,
Gdy naiezdnikow swych biie.

Nie tak iak łotrzy ci pewni zgonu,
Co swych zwycięzcow podchodzą,
Proszą o pardon, a bez pardonu,
W swych życia-dawcow broń godzą.

Już są: Warszawa, Krakow i Wilno,
Pierwsze w Oyczyzny bronieniu,
Już i zaciągi czynią się pilno,
Ku Siły Zbrojney wzmocnieniu.

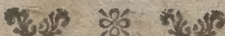
Gdy zaś Oyczyzny rany są głosne,
Wszędzie do broni chęć żywa;
Wszędzie zrzucaiąc iarzmo nieznosne,
Bić się s. każdy zdobywa.

Tak ci na wiosnę kwiat się odradza,
Tak ziemia bierze twor nowy,
Co było martwe, tuż się odmładza
Wszelki krzew wznosi swe głowy.

Wnet się powroci nam Kray zdobyty,
Przez zabor zbyt niegodziwy,
Na Europę zamach ukryty
Moskwy, wyda się złośliwy.

Doydzie na oba świata bieguny,
Słuszność NARODU powstania,
Da Bog orężney dzielność fortuny,
Do naszych krzywd wetowania.

Polacy! tego imienia godni,
Kończmyż, iakośmy zaczęli;
Kłocić się z sobą, chrońmy się zbrodni,
Wraz walczyć będziemy śmieli.



Czas iest obrony, Rządu czas będzie,
Gdy przyidzie Naród do siebie;
Nie myślmy nić dziś o własnym względzie,
Lecz ręce złączmy w potrzebie.

Jakobińskiego tonu zażywać,
Y radne zakładać kluby,
Jest to powstania węzeł rozrywać,
Y znowu wieść Kray do zguby.

Oto Oyczyzna ięcząca prosi:
Brońcie mię, brońcie Synowie!
Niech się nad drugich nikt z was nie wznosi,
Ja zyskam całość i zdrowie.

Tak ukochany głos poważaymy,
Ciesząc się RADY wyborem,
Y iey Rozrządzeń zgodnie słuchaymy;
Będzie to z naszym honorem.

Pewnie złożywszy wszyscy Rodacy,
Twierdzę z umysłów swych mocną,
Nic są przeciw niey, wspolney Prusacy
Sile, z Władźczyną połnocną.

Wszak gdy spoiony pęk strzał zostanie,
Y Herkules go nie skruszy;
Bo tam, gdzie zgoda na panowanie,
Mocarz iey żaden nie wzruszy.

Kamillem Polskim dziś Naczelniku,
Ciebie zwać u nas potrzeba;
Ze nas od Moskwy zdradzieckiey wniku,
Uwolnić dają Ci Nieba.

Rzymianin każdy, żył wdzięczny Swemu,
Jż Rzym od Gallów wybawił;
A POLAK wdzięczny żyw Sercu Twemu,
Ześ ZBAWCĄ Polszcze się stawił.

---

